

Na polskim rynku pracy coraz wyraźniej widać rosnącą rolę migrantów zarobkowych. Wypełniają oni luki kadrowe w sektorach dotkniętych chronicznym niedoborem pracowników lokalnych, stając się jednym z filarów funkcjonowania wielu branż. Jednocześnie dla pracodawców wyzwaniem pozostają nie tylko braki kadrowe, lecz także skomplikowane i zmieniające się procedury związane z legalizacją pobytu i pracy cudzoziemców. Coraz częściej wskazywana jest potrzeba uproszczenia systemu i zapewnienia większej przewidywalności prawa.

Przyjęta strategia migracyjna na lata 2025-2030 miała uporządkować system i przywrócić kontrolę nad procesami migracyjnymi, jednocześnie uwzględniając potrzeby rynku pracy. W praktyce oznaczało to wprowadzenie nowych regulacji dotyczących zatrudniania cudzoziemców, które zaczęły obowiązywać w połowie 2025 roku. Legalizacja pracy została w pełni przeniesiona do systemów elektronicznych, a możliwość podjęcia zatrudnienia ograniczono wyłącznie do określonych tytułów pobytowych. Na pracodawców nałożono też dodatkowe obowiązki informacyjne, m.in. przekazywanie dokumentów potwierdzających warunki zatrudnienia.

Choć intencją zmian było uszczelnienie systemu, ich efektem okazało się znaczące wydłużenie procedur. W wielu przypadkach czas oczekiwania na zezwolenia na pracę liczony jest w miesiącach, a na decyzje pobytowe nawet w ponad rok. Różne interpretacje przepisów przez urzędy dodatkowo potęgują niepewność. Przyspieszona ścieżka „fast track”, wprowadzona dla wybranych firm i zawodów, obejmuje wąski krąg podmiotów i nie rozwiązuje problemów większości pracodawców.

Skala zatrudnienia cudzoziemców w Polsce systematycznie rośnie. Według danych statystycznych w połowie 2025 roku pracę wykonywało ponad 1,1 mln obcokrajowców, a ich liczba w systemie ubezpieczeń społecznych wzrosła ponad sześciokrotnie w ciągu dekady. Najwięcej z nich znajduje zatrudnienie w usługach wspierających, przetwórstwie przemysłowym, transporcie i budownictwie – sektorach szczególnie dotkniętych niedoborem siły roboczej.

Zmiany demograficzne sprawiają, że presja na rynek pracy będzie się pogłębiać. Udział osób w wieku produkcyjnym systematycznie maleje, a prognozy wskazują na dalszy spadek ich liczby w kolejnych dekadach. Oznacza to coraz większą lukę między zapotrzebowaniem pracodawców a dostępnością pracowników. W niektórych branżach brak rąk do pracy może wprost przełożyć się na spadek produktywności i wolniejsze tempo wzrostu gospodarczego.

W tym kontekście pracodawcy coraz wyraźniej artykułują potrzebę stabilnych i przejrzystych regulacji migracyjnych. Kluczowe znaczenie ma skrócenie czasu procedur oraz ograniczenie ryzyka nieświadomego naruszenia przepisów, szczególnie dla mniejszych firm, które nie dysponują rozbudowanym zapleczem prawnym. Choć automatyzacja i robotyzacja są wskazywane jako jedno z rozwiązań problemów demograficznych, dla wielu przedsiębiorstw – zwłaszcza z sektora MŚP – pozostają one trudne do wdrożenia ze względu na koszty i czas.

Migranci zarobkowi stali się trwałym elementem polskiego rynku pracy. To, czy ich potencjał zostanie w pełni wykorzystany, zależy w dużej mierze od sprawności systemu prawnego i zdolności państwa do pogodzenia bezpieczeństwa migracyjnego z realnymi potrzebami gospodarki.

*Źródło: Newseria*